

Wojciech M. Banach  
Uniwersytet Opolski

## Zagadnienie autorytetu. O. Józefa Marii Bocheńskiego analiza problemu

Niniejszy artykuł dotyczy o. Józefa Marii Bocheńskiego analizy zagadnienia autorytetu. Ów Dominikanin zawarł swoje badania w książce, wydanej w języku niemieckim z roku 1974, pod tytułem *Was ist Autorität? Einführung in die Logik der Autorität*<sup>1</sup>. Co tłumaczymy: *Co to jest autorytet? Wprowadzenie do logiki autorytetu*. W języku polskim książka ta pod krótszym tytułem *Co to jest autorytet?* jest dostępna od 1993 r. dzięki Janowi Parysowi, w zbiorze rozpraw Bocheńskiego pod tytułem *Logika i Filozofia. Wybór Pism*<sup>2</sup>. Kto spodziewa się po rozprawie Bocheńskiego, że zostanie pełną monografią zagadnienia autorytetu, to z pewnością się zawiedzie. Píše Bocheński we swoich wspomnieniach: „Jako pierwszy opracowałem w obszernej pracy pojęcie autorytetu”<sup>3</sup>. Jest to jednak opracowanie tematu z określonego punktu widzenia. Stosując narzędzia formalno-logiczne, filozof tworzy logikę autorytetu, bada najogólniejsze cechy tego zagadnienia. Bocheńskiego książka o autorytecie wpisuje się w jego czwarty okres działalności filozoficznej. Na lata 1970–1990 przypada okres pracy systematyczno-analitycznej. Jak sam píše we wspomnieniach: „Przyznaję się do filozofii analitycznej, a więc przeciwsystemowej w ścisłym słowa tego znaczeniu, że nie uważam tworzenia wszechogarniających systemów za zadanie filozofa”<sup>4</sup>. Prawdziwa filozofia to dla Bocheńskiego filozofia analityczna, a jego książka o autorytecie jest tego wyrazem. W rozmowie z Janem Parysem pomieszczonej w książce *Między Logiką a Wiarą*

---

<sup>1</sup> J.M. Bocheński, *Was ist Autorität? Einführung in die Logik der Autorität*, Verlag Herder, Freiburg 1974.

<sup>2</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, przeł. J. Parys, [w]: *idem*, *Logika i filozofia. Wybór pism*, opr. J. Parys, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 1993, s. 187-324.

<sup>3</sup> J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, Wydawnictwo NADAR, Kraków 1993, s. 326.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 325.

Bocheński przyznaje, że jest za „maksymalnym stosowaniem logiki do zagadnień filozoficznych”<sup>5</sup>. Ojciec Bocheński wyznawał zasadę zaczerpniętą od George’a E. Moore’a, że rzeczy złożone należy sprowadzać do prostszej postaci. Jeżeli pytamy się, co to znaczy, że społeczeństwo jest wolne? Należy w świetle tej zasady metodologicznej pytać, co to znaczy, że człowiek jest wolny? W końcu społeczeństwo, to suma jednostek. A jeżeli człowiek jest wolny, to w jakiej dziedzinie? W końcu istnieje wiele dziedzin, w jednych jest wolny, a w innych nie. Bocheński kieruje się w swoich badaniach prostotą i jasnością. Dla Bocheńskiego uprawiać filozofię analityczną to uprawiać analizę logiczną języka przedmiotowego. Ważną cechą logiki matematycznej jest to, że można ją stosować do innych dziedzin. Logika jako narzędzie zajmując szczególne miejsce w filozofii Bocheńskiego była wykorzystywana w wielu jego analizach. Niniejsza praca stawia sobie za zadanie zaprezentowanie wyników pracy Bocheńskiego odnośnie zagadnienia autorytetu.

Na początku książki o autorytecie Bocheński stwierdza, że zjawisko autorytetu jest na tyle powszechne i na tyle ważne, że należy się mu bliżej przyjrzeć. Szybko zauważa, że słowo „autorytet” jest słowem wieloznacznym. Tego pojęcia używają zarówno psycholodzy, jak i socjologowie. Psycholodzy używają tego pojęcia jako cechę człowieka, który posiada autorytet. Socjologowie patrzą na zagadnienie autorytetu jako relację między ludźmi. „Jeżeli chce się uniknąć niejasności powstałych z pomieszania pojęć, wypada słowa analizować; należy odróżnić ich rozmaite znaczenia, poznać właściwości każdego z nich, opisać je itd.”<sup>6</sup> Bocheński przystępuje do tzw. analizy kategorialnej, chce ustalić do jakiej kategorii należy pojęcie autorytetu. Czy analizowane zagadnienie jest jakością, substancją, czy relacją? Jego zdaniem najlepiej powiedzieć, że autorytet jest relacją i to relacją trójczłonową, która zawiera w sobie sześć relacji częściowych.

Bo autorytet jest zupełnie jasno stosunkiem między dwoma ludźmi, a mianowicie tym, który ma autorytet – będziemy go nazywali „podmiotem autorytetu”, i kimś innym, dla którego on ma autorytet – tego będziemy nazywali „przedmiotem autorytetu”.<sup>7</sup>

Jeżeli nauczyciel matematyki jest autorytetem dla ucznia, to trzeba jeszcze wskazać w jakiej dziedzinie, w naszym przypadku chodzi o matematykę. Tym samym, aby mówić o zjawisku autorytetu, należy wiedzieć, że „Autorytet jest według mnie relacją trójczłonową między tym, kto ma autorytet, tym dla kogo jest on autorytetem i dziedziną, w której ma autorytet”<sup>8</sup>. Bocheński koncentrując się na kwestii zagadnienia „dziedzina” doszedł do następujących wniosków. Dziedziną autorytetu mogą być albo zdania albo dyrektywy.

<sup>5</sup> J.M. Bocheński, *Między Logiką a Wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Noir sur Blanc, Warszawa 1998, s. 43.

<sup>6</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, s. 189.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 201.

<sup>8</sup> J.M. Bocheński, *Między Logiką a Wiarą*, s. 84.

Różnica między zdaniem a dyrektywą, nakazem, polega na tym, że zdanie zawsze mówi to, co jest. Kiedy np. mówię: „deszcz pada”, stwierdzam, że coś takiego dzieje się na dworze. Kiedy mówię: „Drzwi są zamknięte”, stwierdzam, że tak jest. Kiedy mówię: „ $2 + 2 = 4$ ”, stwierdzam, że to jest prawda. Natomiast dyrektywa nie mówi, co jest, ale co ma być.<sup>9</sup>

Jak pisze Bocheński, jest to bardzo ważne rozróżnienie w dziedzinie autorytetu. Ponieważ dwa rodzaje dziedzin pociągają za sobą rozbięcie pojęcia autorytetu na następujące rodzaje. Jak podaje Bocheński w rozmowie z Janem Parysem: „Okazało się, że nikt przede mną tak zdawało się oczywistej rzeczy nie powiedział”<sup>10</sup>. Czyli nikt wcześniej nie podał rozróżnienia autorytetu na autorytet epistemiczny i autorytet deontyczny.

Autorytet epistemiczny, inaczej autorytet rzeczoznawcy, odnosi się do osoby, która wie. Ma dziedzinę złożoną ze zdań. Tak np. Einstein jest autorytetem w fizyce. Co nie znaczy, że jest autorytetem w innej dziedzinie. Ludzkie autorytety absolutne nie istnieją, tak też jest nie prawdą, że istnieją ludzie, którzy nie posiadają autorytetu w żadnej dziedzinie. Aby można było mówić o autorytecie epistemicznym muszą zostać spełnione warunki zarówno przez podmiot autorytetu, jak i przedmiot autorytetu.

Podmiot autorytetu musi być w danej dziedzinie kompetentny. Nawiasem mówiąc, kompetencja nie jest tym samym, co autorytet, ponieważ kompetencja to relacja dwuczłonowa między podmiotem a dziedziną. Podmiot autorytetu powinna cechować prawdomówność, czyli w tej dziedzinie w której jest kompetentny wypowiada się z zgodnie z prawdą. Przedmiot autorytetu musi mieć przede wszystkim powód, aby przyjąć, to co ma do zakomunikowania podmiot autorytetu. „Uznanie autorytetu epistemicznego bez żadnego uzasadnienia jest z moralnych względów niedopuszczalne”<sup>11</sup>. Drogą do uznania autorytetu jest wnioskowanie, jest to wnioskowanie indukcyjne i z tego powodu zawodne. Jednakże nie sposób, jak tego domagają się radykalni racjonalisci, odrzucić wszelkie autorytety. Jak to pokazują Bocheński, ten pogląd, jest nie do utrzymania.

Powinno być mianowicie jasne, że jest bardzo wiele sytuacji, w których człowiek właśnie wtedy postępuje rozsądnie, kiedy uznaje autorytet epistemiczny. Chory, który ufa swojemu lekarzowi, właściciel samochodu, który przyjmuje autorytet epistemiczny mechanika, pilot uczeń, który zawierzy swojemu nauczycielowi lotu, dziecko wierzące swojej matce, lekarz uznający autorytet chemika – oni wszyscy postępują rozsądnie. Postępowaliby nierozsądnie, gdyby tych autorytetów nie uznawali.<sup>12</sup>

Wiedza ludzka w tak ogromnym stopniu się rozrosła, że nie sposób znaleźć człowieka, który by ją ogarnął. Tym samym niejako jesteśmy skazani na autorytety,

<sup>9</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, s. 233.

<sup>10</sup> J.M. Bocheński, *Między Logiką a Wiarą*, s. 83.

<sup>11</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, s. 245.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 246.

żyjemy w czasach autorytetów. „Nie możemy przy złożoności naszej wiedzy nie używać autorytetu.”<sup>13</sup>

Drugi rodzaj autorytetu wyszczególniony ze względu na dziedzinę, to autorytet deontyczny osoby, która ma władzę np. szef, przełożony. Dziedziną tego autorytetu są dyrektywy, reguły postępowania. Dyrektywy w przeciwieństwie do zdań, nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. Nie stwierdzają stanu rzeczy, wskazują, co dopiero ma być urzeczywistnione. Dyrektywy ściśle są związane z działaniem ludzkim. Dyrektywa typu „zamknij drzwi” jest wydawana i wykonywana ze względu na cel praktyczny, co w przeciwieństwie do autorytetu epistemicznego nie zachodzi.

Trener mówi do mnie „Masz teraz grać na lewym ataku” – znowu chodzi o dyrektywę, którą uznaję, tzn. uznaję autorytet trenera. Dlaczego tak czynię? Dlatego, że wiem, iż ktoś musi w takich sprawach rozkazywać, jeśli mamy grać porządnie, tzn. mieć szansę zwycięstwa. Chodzi więc znowu o cel praktyczny – uznaje ten autorytet trenera dlatego, że chcę ten cel osiągnąć.<sup>14</sup>

Bocheński badając zagadnienie celu dochodzi do wniosku, że autorytet deontyczny należy podzielić na autorytet sankcji i autorytet solidarności. W sposób przystępny ilustruje obie te struktury autorytetu nie tylko w swojej głównej książce o autorytecie, ale także w rozmawie z Janem Parysem:

Mam niewolnika, każe mu wyczyścić salon. Dlaczego? Dlatego, że chcę wydać przyjęcie. A dlaczego niewolnik chce mi czyścić salon? Aby uniknąć kary. Mamy tutaj taką sytuację, że cel bezpośredni – wyczyszczenie salonu – jest wspólny, natomiast cele dalsze są różne. Mianowicie dla pana celem jest przyjęcie, a dla niewolnika uniknięcie kary.<sup>15</sup>

Przykład Bocheńskiego przybliżył nam na czym polega autorytet sankcji. Pierwszy cel jest celem wspólnym i został nazwany immanentnym. Drugi cel, który każdy z nich ma różny nazywa się transcendentnym. Inaczej przedstawia się sytuacja, jeżeli chodzi o drugi rodzaj autorytetu deontycznego. W autorytecie solidarności podmiot autorytetu i przedmiot autorytetu mają wspólne cele zarówno immanentne, jak i transcendentne. Bocheński ilustruje to bardzo jasnym przykładem.

Kapitan daje grupie marynarzy rozkaz, aby uruchomili pompy – celem immanentnym tego rozkazu w nakazanej czynności jest to, aby puścić te pompy w ruch, tj. aby wypompować wodę ze statku. Ten cel immanentny jest jednak tylko środkiem do dalszego transcendentnego celu, a mianowicie to uratowania statku i razem z nim życia załogi. Przedmiot i podmiot mają tutaj – przeciwnie niż w wypadku autorytetu sankcji – ten sam cel transcendentny, obaj chcą w naszym przykładzie uratować statek.<sup>16</sup>

<sup>13</sup> J.M. Bocheński, *Między Logiką a Wiarą*, s. 108.

<sup>14</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, s. 266.

<sup>15</sup> J.M. Bocheński, *Między Logiką a Wiarą*, s. 112.

<sup>16</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, s. 290.

Bocheński używa wyrażenia „autorytet solidarności”, ponieważ podmiot autorytetu jest solidarny z przedmiotem autorytetu. Jeżeli chodzi o uznanie autorytetu, to podobnie jak autorytet epistemiczny, musi być uzasadniany. „Uznanie autorytetu deontycznego bez uzasadnienia jest ze względów moralnych niedopuszczalne”<sup>17</sup>. Uznanie autorytetu dokonuje się na drodze wnioskowania. Jest to wnioskowanie indukcyjne, co pociąga za sobą, że jest logicznie słabe. W społeczeństwie w którym żyjemy, nie sposób obyć się bez autorytetów deontycznych. Jak wykazał to Bocheński, radykalny anarchizm w społeczeństwie jest nie do utrzymania. W szpitalu, podczas operacji, ktoś musi być przełożonym, a ktoś inny wykonującym jego polecenia. Bez zhierarchizowania pewnych dziedzin życia w społeczeństwie mogłoby dochodzić do nieoczekiwanych, negatywnych zdarzeń, jak np. śmierć pacjenta na stole operacyjnym. Kolejną rzeczą, która odróżnia autorytet epistemiczny od deontycznego, to rzecz związana z delegacją autorytetu. Autorytet deontyczny można delegować, tzn. część swoje władzy oddać innej osobie. W przypadku autorytetu epistemicznego taka praktyka nie ma miejsca. „Delegacja ma miejsce, kiedy podmiot przekazuje częściowo swój autorytet”<sup>18</sup>.

Bocheński w swoich badaniach nad zagadnieniem autorytetu koncentruje się również nad kwestiami związanymi z błędnym rozumieniem i używaniem tego pojęcia. Filozof uważa, że pogląd przeciwstawiający rozum autorytetowi jest błędny, co było już przedstawione. Jak wykazał Bocheński w swojej głównej książce o autorytecie, samo słowo racjonalizm jest również słowem wieloznacznym. Zatem należy podawać w jakim znaczeniu słowo „racjonalizm” używamy. Bocheński odrzuca racjonalizm w rozumieniu filozofów epoki Oświecenia, nie zgadzając się z ich poglądem, że należy odrzucić wszelkie autorytety. Opozycję rozumu z autorytetem Bocheński nazywa zaboboną, czyli błędną. Jednakże Bocheński jest racjonalistą w tym rozumieniu, że należy stosować logikę matematyczną do rozwiązywania problemów filozoficznych. Następnie sprzeciwia się tzw. autorytetom powszechnym. Nie istnieją ludzie, którzy we wszystkich dziedzinach byłiby autorytetami.

Kiedy na przykład grono profesorów uniwersyteckich podpisuje zbiorowo manifest polityczny, zakłada się, że czytelnicy będą ich uważali za autorytety w dziedzinie polityki, którymi oni oczywiście nie są – a więc coś w rodzaju uznania autorytetu powszechnego uczonych. Bo ci profesorowie są zapewne autorytetami w dziedzinie rewolucji francuskiej, ceramiki chińskiej albo rachunku prawdopodobieństwa, ale nie w dziedzinie polityki i nadużywają przez takie oświadczenia swojego autorytetu.<sup>19</sup>

Rozciąganie autorytetu na inne dziedziny jest typowym nadużyciem autorytetu. Bocheński podaje następujące przyczyny, dlaczego ludzie uznają kogoś za autorytet, a nie powinni. Patrząc z logicznego punktu widzenia, jeżeli ktoś jest

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 275.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 278.

<sup>19</sup> J.M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Philed, Kraków 1994, s. 25.

autorytetem w jednej dziedzinie wyciąga się wniosek, że jest także autorytetem w innych dziedzinach. „Przedmiot autorytetu zakłada mianowicie milcząco, że podmiot jest inteligentniejszy, potężniejszy itd. od niego, że musi mieć przewagę nad nim także w innych dziedzinach”<sup>20</sup>. Nauczyciel matematyki w szkole, wypowiadając się na tematy niezwiązane z przedmiotem lekcji, w oczach uczniów jest postrzegany jako autorytet, a niekoniecznie ów nauczyciel jest kompetentny w owych dziedzinach. Bocheński jako drugą przyczynę uznawania fałszywego autorytetu podaje psychologiczne tłumaczenie. Przedmiot autorytetu jest przyzwyczajony, aby patrzeć na podmiot jako na autorytet. „Uczeń przyzwyczał się np. do tego, że należy uznać wszystko, co nauczyciel mówi w swojej dziedzinie”<sup>21</sup>. Kolejne nadużycie ma miejsce wtedy, kiedy dochodzi do pomieszczenia autorytetu deontycznego (szefa) z autorytetem epistemicznym (znawcy). Kiedy np. mundurowy chce wydawać rozkazy nie tylko swoim podwładnym, ale także cywilom. „Ofiarą tego zabobonu podają nieraz nawet ludzie wybitni, tak np., święty Ignacy Loyola, założyciel zakonu jezuitów, w słynnym liście do ojców portugalskich, w których domaga się od nich by „poddawali swój rozum przełożonemu a więc autorytetowi czysto deontycznemu”<sup>22</sup>. Przeciwwagą dla nadużycia autorytetu jest pojęcie „autorytetu uzasadnionego”, czyli prawidłowego użycia autorytetu.

Najważniejszym rezultatem badań Bocheńskiego nad zagadnieniem autorytetu jest rozróżnienie na dwa rodzaje autorytetu. Z racji, że każdemu rodzajowi autorytetu przysługuje inna dziedzina, wynikają z tego stanu rzeczy, konsekwencje, co do kwestii związanych z uzasadnieniem i nadużyciem autorytetu. Jego pionierskie badania związane z pojęciem autorytetu dostarczają nam potrzebną wiedzę, aby krytycznie odnosić się do badań nad zagadnieniem autorytetu w innych naukach. Bocheński nigdy nie ukrywał, że filozofia, którą uprawia może mieć zastosowanie ancyliacyjne. To tak, jakby matematyk miał się obrażać, że z jego wyników pracy korzysta astronauta. Bocheńskiego książka o autorytecie daje wyraz jego zapatrywań metodologicznych w filozofii. Bocheński pisał, czym jest filozofia analityczna, a książka o autorytecie jest tego podejścia w filozofii wyrazem, egzemplifikacją.

---

<sup>20</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?...*, s. 229.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 229.

<sup>22</sup> J.M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, s. 26.

*Wojciech Banach*

**Fr. Joseph M. Bocheński on the Issue of Authority**

*Abstract*

The article presents Bocheński's analysis of authority. Bocheński's book about authority constitutes the grounds for the logic of authority. The word "authority" is ambiguous. The philosopher makes a distinction between two types of authority: epistemic authority and deontic authority. Authority is a relation between a person who has authority and another person who needs authority in a specific area. This area relates to sentences or orders.

*Keywords:* epistemic authority, deontic authority, area, analysis, Joseph M. Bocheński.

